

Hanna Świda-Ziemba (2010). *Młdzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, ss. 595.

Książka Świdy-Ziemby (badaczki z ponad pięćdziesięcioletnim doświadczeniem) ma osobliwy charakter. Nie jest systematycznym sprawozdaniem z badań i nie zawiera uporządkowanej analizy teoretycznej. Jest rodzajem socjologicznego pamiętnikarstwa, w którym zawierają się pewne szczególne doświadczenia życiowe i badawcze (których z pewnością nie posiada pisząca te słowa, chociażby ze względu na swój wiek).

Pierwsze trudności pojawiają się już w kwestii formalnej. Bogactwo tej książki trudno włączyć w klasyczne ramy recenzji. Analiza jej struktury oraz mocnych i słabych stron może się okazać niewystarczająca, ponieważ jej sensem jest pewna opowieść, która niesie ze sobą określonego „ducha”, którego niezwykle trudno oddać. Mimo to, podejmuję to trudne wyzwanie, ponieważ uważam, że istotne jest wskazanie tych elementów prezentowanej pracy, które są szczególnie interesujące bądź zaskakujące dla młodego czytelnika (choć pewnie nie obędzie się bez pewnych uproszczeń i skrótów myślowych, by zapewnić recenzji zwięzłość). Sądzę, że perspektywa czytelnika o węższym doświadczeniu socjalizacyjnym, sprowadzającym się wyłącznie do czasów po 1989 r., może się okazać ciekawa w zestawieniu z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem badacza. Być może będzie miała ona pewien walor edukacyjny także dla innych twórców tego rodzaju narracji. W końcu każdy z nich chciałby być zrozumiany.

Autorka w wielu miejscach nawiązuje do swoich wcześniejszych prac, a zwłaszcza do książek: *Człowiek wewnętrznie zniewolony* z 1997 r. oraz *Urwany lot. Pokolenie inteligentnej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945-1948* wydanej w 2003 r. Recenzowana praca jest w pewnym sensie kontynuacją tej ostatniej. W szerszym kontekście, opracowań dotyczących młodzieży w PRL, książka prof. Świdy-Ziemby wypełnia istotną lukę (obok pracy Kosińskiego z 2006 r., Wierzbickiego z 2009 r. i zbioru tekstów pod red. Ceranki i Stępnia z 2009 r.). Jest dziełem najrozleglejszym, bogatym w materiał i analizy. To bardzo istotne, ponieważ do publikacji z epoki należy podchodzić z ostrożnością. Jak wiadomo, zostały napisane zgodnie z ówczesną polityką historyczną, tj. z perspektywy funkcji ideowo-wychowawczych ruchu młodzieżowego (np. Fijałkowska, 1978; Hillebrandt, 1986; Klimczak, 1981; Mikosz, 1977). Większość współczesnych opracowań pozbawiona jest wątków analitycznych i skupia się wyłącznie na ustalaniu faktów i prezentowaniu dokumentacji historycznej. Wśród socjologizujących, przeważają opracowania na temat pojedynczych organizacji (por. Szarek, 2007; Walczak, 1990; Wierzbicki, 2006).

Praca charakteryzuje pokolenia młodzieży w okresie PRL-u. Jej celem było stworzenie możliwości poznania i/lub uporządkowania „z lotu ptaka” okresu, który dla niektórych jest przedmiotem żywych doświadczeń,

dla innych tylko historii (Świda-Ziemia, 2010, s. 5). W tekście rozwinięto więc przede wszystkim kontekst historyczny. Praca opiera się na własnych, gromadzonych przez lata materiałach oraz literaturze. Zawiera także wiele obserwacji autorki, która przeżyła cały okres PRL-u. W momencie pisania recenzowanej pracy Hanna Świda-Ziemia kończy 80 lat i „pragnie pozostawić ślad (...) ówczesnych obserwacji, badań, przemyśleń, lektur” (Świda-Ziemia, 2010, s. 5). Towarzyszy jej przekonanie, że:

„taką dynamiczną panoramę dziejów i kreowania się na jej tle różnych pokoleń młodzieży może ze zrozumieniem przedstawić tylko ktoś, kto ten okres w całości przeżył osobiście i refleksyjnie [wyróżnienie – M.S.J.]. A takich ludzi jest coraz mniej” (Świda-Ziemia, 2010, s. 5).

Kluczowym terminem pracy jest pokolenie definiowane jako:

„zbiór młodych osób, które podlegają zbliżonym procesom socjalizacji w pewnym określonym okresie historycznym, wyrabiają sobie pewien system kategorii pojęciowych, za pomocą których postrzegają rzeczywistość, określają własną tożsamość, podejmują wybory życiowe i definiują bieżące sytuacje” (Świda-Ziemia, 2010, s. 9).

Taka operacjonalizacja niesie za sobą dwie istotne konsekwencje. Po pierwsze, nie wszystkie roczniki młodzieży można określić mianem pokolenia. Nie wszędzie bowiem rozwinął się specyficzny światopogląd zbiorowy – „swoiście doświadczany język komunikacji” (Świda-Ziemia, 2010, s. 10). Po drugie, jednostka w trakcie swojego życia może przynależać do kilku pokoleń. Oczywiście jest, że autorka rozumie pokolenie w sensie socjologicznym, a nie genealogicznym, co szerzej analizował już Jan Garewicz w swoim tekście *Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna* (Garewicz, 1983).

Na podstawie bogatego materiału empirycznego (zapisów wywiadów, artykułów prasowych, wspomnień, obserwacji, a nawet tekstów piosenek) autorka charakteryzuje następujące pokolenia młodzieży: „ZMP-owskich wyznawców ideologii” (rozdz. II), „opozycji obyczajowej” (rozdz. III), „ZMP-owskich rewizjonistów” (rozdz. IV), „małej stabilizacji” (rozdz. V), „wielkiego buntu” (rozdz. V), wreszcie „podmiotowości i więzi wspólnotowej” (rozdz. VI). Za każdym razem charakterystyka zbiorowości poprzedzona jest wnikliwą analizą okresu historycznego, zorientowaną na wskazanie czynników, które przyczyniły się do ukształtowania się danego pokolenia. W dalszej kolejności charakteryzowana jest konkretna zbiorowość. Analiza danych zaprezentowana w recenzowanej pracy jest wyłącznie jakościowa.

„ZMP-owcy wyznawcy ideologii” to osoby urodzone pomiędzy 1926 a 1930 rokiem. Opisani przez Świdę-Ziembę jako młodzież o radykalnym światopoglądzie, wierzącą w socjalizm, możliwość wprowadzenia nowego, lepszego porządku. Byli to ludzie należący do organizacji, aktywni społecznie, surowi obyczajowo, o władnięci myślą wyeliminowania „wroga klasowego”. Grupę tę uzupełniały osoby urodzone pomiędzy 1932 a 1935 rokiem. Różnica między jedną a drugą kohortą wiekową jest niewielka (zaledwie dwa lata), ale znacząca. Młodzież urodzona w latach 30. była zbyt młoda, żeby posiadać wspomnienia z okresu przedwojennego. Ich akces do ZMP to efekt dopasowywania się do nastrojów społecznych.

„Młodzi z roczników 1932-1935 mają inne doświadczenia dojrzewania. W chwili wybuchu wojny mają od 4 do 7 lat, a z chwilą gdy wojna się kończy, od 10 do 13. Przed wojną nie chodzili jeszcze do szkoły,

tak że nie objęła ich przedwojenna socjalizacja szkolna. (...) Młodzi tego pokolenia w chwili zakończenia wojny są jeszcze na tyle dziećmi, że otaczający świat PRL-u przyjmują jako świat naturalny, po prostu świat bezpiecznej nauki i zabawy, bez interpretacji światopoglądowej” (Świada-Ziemia, 2010, s. 104).

Pokolenie „opozycji obyczajowej”, obejmujące roczniki 1937-1941, rozwinęło się w okresie największego konformizmu społecznego, czyli w latach 1952-1954. To, co jest dla niego charakterystyczne to podwójność reguł – „*cyniczna, a jednocześnie uprawiana przez nich w sposób naturalnych »schizofrenia«*” (Świada-Ziemia, 2010, s. 160). Na pozór podzielali oni światopogląd „ZMP-owskich wyznawców ideologii”, w rzeczywistości robili to tylko po to, żeby utrzymać własne swobody obyczajowe. Ta nowa świadomość była związana ze wzrostem znaczenia nieformalnych grup koleżeńskich. Uważano, że otaczająca rzeczywistość jest naturalna i konieczna, wobec czego należy się do niej przystosować, zapewniając sobie możliwie największą korzyść. Ceniono wszystko to, czego zakazywał stalinizm, jednocześnie nie podejmowano prób buntu. Rozpowszechniona była postawa „uogólnionej drwiny”. Zdaniem autorki była to reakcja na obowiązujący wówczas wzór osobowy ZMP-owca – poważnego, dojrzałego i pracowitego. Okres Odwilży nie wpłynął na postawy tego pokolenia, jedynie usunął niektóre ograniczenia z kontaktów towarzyskich.

Trzecim opisywanym pokoleniem była zbiorowość „ZMP-owskich rewizjonistów”. Narodziło się ono w efekcie krytyki stalinizmu. Obnażenie okrucieństwa dotychczasowego systemu było szokiem dla całego pokolenia „ZMP-owskich wyznawców ideologii”. W efekcie, część „bojowych stalinowców” ZMP przekształciła się w awangardę Odwilży. Jak wyjaśnia Świada-Ziemia:

„w chwili kiedy zaczyna się odwilż przedstawiciele tego pokolenia [„ZMP-owskich wyznawców ideologii”] mają od 20 do 30 lat – czują się więc dostatecznie młodzi, by silnie przeżywać i reagować na dziejące się wówczas wydarzenia. To pokolenie stworzyła historia PRL-u i w tym sensie uczestnictwo w historii było inicjacyjnym doświadczeniem jego młodości, a zatem w tych burzliwych latach to ono z bezpośredniością młodości stawało się głównym odbiorcą i w części autorem dziejącej się historii” (Świada-Ziemia, 2010 s. 273).

Nie wszyscy jednak reagowali tak samo. Niektórzy ZMP-owcy przyjęli strategię wyrażającą się w postawie trwania, inni doświadczyli destrukcji dotychczasowej osobowości, inni jeszcze próbowali rekonstrukcji ideologii na dotychczasowych zrębach. Żadna z tych grup nie stworzyła jednak nowego pokolenia. Przez krótki czas istnieli jedynie „ZMP-owscy rewizjoniści”, którzy wyłonili się jako nowa wspólnota pokoleniowa na bazie konstruktywnej krytyki, którą można streścić następująco: „zarówno błąd „zawierzenia historii” (czyli bezkrytycznego poddawania się biegowi wypadków), jak oddanie władzy w ręce „aparatu” spowodowały właśnie skręt budującego się socjalizmu w niewłaściwą stronę” (Świada-Ziemia, 2010, s. 288), ale po niezbędnych korektach powrót na właściwą drogę jest możliwy. Jak się wkrótce okazało, dla Gomułki „rewizjonizm był ciężką chorobą socjalizmu, którą należało leczyć” (Świada-Ziemia, 2010, s. 298). W niespełna rok po przejęciu władzy przez zwolennika „polskiej drogi do socjalizmu” wszystkie reformatorskie projekty młodzieży zostały zlikwidowane.

Aktywność pokolenia „małej stabilizacji” przypadła na czasy pomiędzy 1956 a 1967 rokiem. Była to zbiorowość zróżnicowana i tolerancyjna, zazwyczaj obojętna politycznie, nastawiona antyideologicznie. Uczestnictwo w kulturze było dla nich bardzo ważne. Określono je „sposobem bycia w świecie” (Świada-Ziem-

ba, 2010, s. 352). Młodzież tego pokolenia była zorganizowana, przewidywalna, stabilna. Wydawało im się, że nie istnieją żadne bariery ustrojowe i instytucjonalne w realizacji własnych planów. Pierwsze pokoleniowe dysonanse¹ pojawiły się pod koniec lat 50. Jako dowód, autorka omawia tu funkcjonowanie tak zróżnicowanych organizacji, jak: antysystemowy Ruch, Hufiec Walterowski (stworzony jako alternatywa dla ZHP, jako element systemu, który z czasem stał się „kuźnią kadr” dla młodzieży o nastawieniu antysocjalistycznym), Klub Poszukiwaczy Sprzeczności (nieformalny, reformistyczny klub dyskusyjny członków ZMS na Uniwersytecie Warszawskim), Polityczny Klub Dyskusyjny (o podobnym charakterze jak KPS, reprezentował pokolenie „ZMP-owskich rewizjonistów”, którym przewodził Karol Modzelewski) i wreszcie grupa „Komandosów”² (także o charakterze nieformalnym). Choć zestawienie tych organizacji można oceniać jako zabieg co najmniej kontrowersyjny (ze względu na ich różne polityczne oblicza), autorce przyświecał ogólniejszy cel: pokazać, że istniały »grupy sprzeciwu« wobec ówczesnego systemu, które były »wypami« na tle wewnętrznego konformizmu” (Świda-Ziemia, 2010, s. 366).

W wyniku wydarzeń z marca 1968 r. pokolenie „małej stabilizacji” przeradza się w „pokolenie buntu”³.

„Dotychczas zanurzeni w prywatności, rozbici na niszowe grupy towarzyskie, wtedy gdy zostali brutalnie zaatakowani na własnym terenie (który traktowali jako przestrzeń gwarantowanej autonomii), poczuli się nagle jednością” (Świda-Ziemia, 2010, s. 418).

Cechą charakterystyczną młodzieży z tego okresu była racjonalność, brak egzaltacji i pokazowych gestów. Powstały na Uniwersytecie Warszawskim ruch był raczej reformistyczny niż burzycielski. Mimo to, studenci stali się świadkami i adresatami ofensywy frakcji moczarowskiej⁴. Odpowiedzialność za protesty studenckie spadła na „syjonistycznych prowodyrów”. Jak wskazuje autorka: „we wszystkich interpretacjach motywów »prowodyrów« (mimo sprzeczności podawanych czasem jednym tchem) jedno jest obecne:

¹ To określenie własne autorki. Chodzi tu o taką sytuację, którą streszcza następujący cytat: „tolerancja młodych wobec stylu życia i postaw najrozmaitszego rodzaju sprzyjała powstaniu niszowych grup o charakterze politycznym. Brak zainteresowania polityką był postawą bardzo powszechną, lecz nie funkcjonował jako norma grupowa, a raczej jako zbiór postaw o charakterze indywidualnym. Nie było więc pokoleniowych barier, by inne postawy także się nie pojawiły. Tak więc w owym czasie ogólnej politycznej obojętności pewne jednostki czy grupy włączały się jednak w politykę” (Świda-Ziemia, 2010, s. 365).

² Nazwa wzięła się od metody działania – komandosi pojawiali się zazwyczaj na spotkaniach ZMS lub organizacji partyjnej, dezorganizując je „niewygodnymi” pytaniami.

³ Szczegółowo te wydarzenia omawia Jerzy Eisler w pracy *Marzec 1968. Geneza – przebieg - konsekwencje*, do której odsyła także sama autorka recenzowanej pracy.

⁴ Genezę powstania frakcji Mieczysława Moczara zawarto w poniższym fragmencie, który jednocześnie oddaje złożoność ówczesnych procesów politycznych i ich „zakulisowość”. Moczar reprezentował trzecią z grup. „Byli ZMP-owcy (ci, którzy nie mieli dawniej predylekcji do rewizjonizmu, a w ZMP – wówczas nieświadomie – zaspokajali potrzebę znaczenia i władzy), byli „natolinczy” (którzy swą postawę przejawiali już w 1956 roku i wreszcie »partyzanci« – tzn. ci komuniści, którzy walczyli w Polsce, a nie przyjechali z ZSRR (w którym wielu na skutek losów wojny znalazło się przypadkiem), czyli wszyscy ci, którzy do aparatu zostali przez Gomułkę włączeni – choć o różnym rodowodzie i motywach – ogarnięci byli frustracją wynikającą ze zbyt niskiego znaczenia, a tym samym stawali się podatni na to, by stworzyć wewnątrz partii frakcję, która będzie czekać (lub wręcz prowokować) kryzys, który pozwoli, właśnie na totalne »przegrupowanie« (Świda-Ziemia, 2010, s. 387).

ci obrzydliwi moralnie »prowodyrzy« to – kryjący się za maską polskości – Żydzi” (Świda-Ziemia, 2010, s. 425). Dnia 19 marca 1968 r. na spotkaniu z aktywnym partyjnym Gomułka podtrzymał treści drukowane w prasie, stwierdzając, że nie można mieć dwóch ojczyzn jednocześnie. Wypowiedź ta i kolejne posunięcia w postaci usuwania Żydów z dotychczasowych miejsc pracy, zapoczątkowały akt masowego wydalenia z kraju inteligencji pochodzenia żydowskiego. W konsekwencji, doświadczenia socjalizacyjne młodzieży tego okresu zawierają wspomnienie exodusu pokoleniowego (wyjechało około 15 tys osób).

Ostatnie opisane przez Świdę-Ziembę pokolenie mieści się w przedziale rocznikowym 1953-1960. Nazwała je pokoleniem „podmiotowości i więzi wspólnotowej”. Młodzież ta w okresie Marca uczęszczała do szkoły średniej lub podstawowej, a w okresie Solidarności była na studiach lub od niedawna pracowała zawodowo. W tamtym okresie świat postrzegano jako stabilny i przewidywalny, jednocześnie tkwiło w nim coś głęboko dysatisfakcjonującego psychicznie. Odczucie to nie było jednak przejawem kontrkulturowości. Pokolenie przełomu lat 70. i 80. ukonstytuowało się wokół dwóch wartości: podmiotowości – rozumianej jednostkowo i przeciwstawiającej się systemowi, oraz bliskich więzi wspólnotowych. „»Podmiotowcy« żyli więc wewnątrz systemu własnym życiem, tworząc w mikroukładach z psychokreacją własnego wnętrza świat zrozpaczonej wolności” (Świda-Ziemia, 2010, s. 544). Pokolenie to stworzyło niezależny ruch studencki, jednocześnie będąc ludźmi Solidarności. Stan wojenny obnażył istotę ustroju totalitarnego. Uwidocznili nieadekwatności opozycji młodzi-starzy. Dzięki tym wydarzeniom studenci wreszcie zrozumieli, gdzie naprawdę przebiegają istotne podziały.

Niezaprzeczalnym atutem pracy jest oryginalne spojrzenie na historię PRL – połączenie własnych doświadczeń z przekazami historyków i odczuciami badanych. W pewnym sensie jest to próba realizacji weberskiego postulat *Verstehen* (por. Krasnodębski, 1986, s. 90-111). Dzięki swojej rozległej wiedzy, autorka przekazuje czytelnikowi pogłębioną wizję historii, wzbogacając o rozumienie wewnętrzne. Do szczególnie ciekawych i oryginalnych fragmentów pracy (z perspektywy młodego czytelnika) należą: wyróżnienie roli mitu ofiary w procesie opanowywania społeczeństwa przez komunistów⁵, pominięcie roli czynnika wewnętrznego w procesie wprowadzania stalinizmu na ziemię polskie (wszechwładza komunistów, brak oznak buntu, czy nieufności ze strony społeczeństwa), krytyczne ujęcie zjawisk związanych z Polskim Październikiem (sześć paradoksów)⁶; opisywanie opozycji młodzieżowej lat 60. i 70. jako konformistycznej (zmiany polityczne nie były efektem wysiłków młodych ludzi, tylko konsekwencją walk frakcyjnych w partii); interpretacja ruchów studenckich lat 80. nie jako inicjatyw antysystemowych, lecz próby przeciwstawienia się „dorosłym” przedstawicielom społeczeństwa (ruch o cechach kontrkulturowych)⁷; postrzeganie stanu wojennego jako „koniecznego zła” (jedyne sposoby na zapobieżenie interwencji radzieckiej). Warto sobie uświadomić, że

⁵ „Zgodnie z tym mitem walka zbrojna Polaków, cierpienia, ofiary i prześladowania zaowocować miały utrzymaniem lub odzyskaniem niepodległości. Im więcej ofiar, tym bardziej prawdopodobne, że mit się zrealizuje” (Świda-Ziemia, 2010, s. 63). Załamanie się mitu ofiary po 1945 r. było społeczną traumą. „Ruina mitu ofiary nie unicestwiła patriotyzmu Polaków, tylko że przytłaczająca większość przestała go rozumieć jako ofiarę krwi, a zaczęła traktować jako działanie w kategoriach narodowego interesu. Działać tak, by jak najmniej tracić, a najwięcej zyskać” (Świda-Ziemia, 2010, s. 66).

⁶ Odwilż była tylko otwarciem pewnych „wentyli”, z której korzystali ci, którzy chcieli. Była w istocie dziełem konstruktorów stalinizmu, dlatego nie była postrzegana antysystemowo. Postawy władzy miały charakter labilny. Symbolem Odwilży stał się Gomułka, który w rzeczywistości nie miał z nią nic wspólnego (Świda-Ziemia, 2010, s. 252-259).

⁷ Podobne ujęcie można odnaleźć w pracy: A. Jawołowska (1975). *Drugi kontrkultury*. Warszawa: PIW.

nie są to tezy powszechnie głoszone i często stoją w sprzeczności z mitami założycielskimi wielu organizacji młodzieżowych powstałych w tym okresie.

Interesującą tezę tej pracy jest także stwierdzenie, że o ile w latach 1944-1981 — określanym przez autorkę jako okres komunistycznego totalitaryzmu — doszło kilkakrotnie do uformowania się pokoleń, w latach kolejnych — w tzw. okresie agonii systemu (1982-1989) — nie wyróżniła się ani jedna grupa, która spełniałaby warunki definicji operacyjnej, jednocześnie zniknęły wszystkie wcześniej istniejące pokolenia. Według Świdy-Ziemby młodzież lat 1982-1988 to jedynie „nasycona dynamizmem i wielobarwnością mapa form wymigiwania się oficjalnemu systemowi” (Świda-Ziemia, 2010, s. 569). Wniosek ten jest być może nieco pochopny w kontekście wcześniej sformułowanej tezy o równoległym współistnieniu i wzajemnym oddziaływaniu na siebie kilku pokoleń. W horyzoncie czasowym 1944-1981 stosowano taktykę wskazywania specyficznych warunków politycznych, ekonomicznych i ideowych, które wpływały na uformowanie się konkretnego pokolenia. Wydaje się, że w odniesieniu do młodzieży lat 80. także można by pokusić się o wskazanie pewnych czynników pokoleniotwórczych, takich jak np. transformacja, kryzys ekonomiczny, otwieranie się Polski na świat. Niemniej jednak za poparciem mojej tezy przemawiają tylko intuicje. Nie dysponuję własnym doświadczeniem ani materiałami z tego okresu, co jest niewątpliwą przewagą autorki.

Książka *Młodzież w PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii* jest pracą monumentalną (595 stron). Jest rodzajem rekonstrukcji przeszłości, która czasem podążała w kierunku idealizacji (por. Assrodobraj, 1963, s. 5-45; Kwiatkowski, 2005, s. 84-87; Tarczyński, 2008, s. 5-60). To nie jest wada tej pracy, lecz wzbogacenie opracowań historycznych o kolejną perspektywę, o swoistego „ducha”, o którym wspominałam na wstępie. Na pewno ktoś, kto nie przeżył całego okresu Polski Ludowej, nie byłby w stanie napisać takiej pracy. Dzięki książce dowiadujemy się, jak prezentowała się młodzież z perspektywy młodej wykształconej kobiety, pracownika naukowego i dojrzałego badacza u szczytu kariery (a to wszystko w ramach biografii jednej osoby).

Pokolenie „ZMP-owskich wyznawców ideologii” zostało przedstawione jako to najbardziej wyraziste. Kolejne grupy: „rewizjoniści”, pokolenie „małej stabilizacji” i „wielkiego buntu” są mniej koherentne, ale mają więcej cech specyficznych niż najmłodsza, z opisanych przez autorkę kohort wiekowych. W latach 80. dochodzi do całkowitego zaniku cech specyficznych grup młodzieży. Może być to efekt zastosowania metody retrospektywnej — to, co wydarzyło się dawniej, wydaje się bardziej jednoznaczne niż to, co miało miejsce stosunkowo niedawno. Możemy mieć także do czynienia z nieartykułowaną wprost intuicją, że dochodzi do procesu „rozklejania się” dawnych, przypisanych fazom życia, charakterystyk społecznych, psychologicznych i kulturowych. Młodość odrywa się od kategorii wiekowych, ról społecznych i właściwych jej stylów życia (por. Szafranec, 2011).

Reasumując, opracowanie *Młodzież w PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii* autorstwa Hanny Świdy-Ziemby należy uznać za bardzo wartościowe. W moim odczuciu, powinna być to lektura obowiązkowa nie tylko dla studentów, których najwcześniejsze wspomnienia dotyczą lat 90., ale dla wszystkich, którzy pragną dowiedzieć się czegoś nowego o sobie samych.

Bibliografia

- Assorodobraj N. (1963). „Żywa historia”. Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze, *Studia Socjologiczne*, nr 2, s. 5-45.
- Ceranka P. i Stępień S. (red.) (2009). „Jesteście naszą wielką szansą.” *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944-1989*. Warszawa: IPN.
- Eisler J. (1991). *Marzec 1968. Geneza — przebieg — konsekwencje*. Warszawa: PWN.
- Fijałkowska B. (1978). *Ideowo-polityczna działalność związków młodzieży w Polsce w latach 1944-1957*. Warszawa: Iskry.
- Garewicz J. (1983). Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna. *Studia Socjologiczne*, 1, s. 75-87.
- Jawołowska A. (1975). *Drogi kontrkultury*. Warszawa: PIW.
- Klimczak W. (1981). *Szkice z historii ZSP*. Warszawa: Młodzieżowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Krasnodębski Z. (1986). *Rozumienie ludzkiego zachowania*. Warszawa: PIW, s. 90-111.
- Kwiatkowski P.T. (2005). PRL w pamięci społeczeństwa polskiego. W: A. Szpociński (red.) *Wobec przeszłości: pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej* (s. 84-87). Warszawa: Instytut im. Adama Mickiewicza.
- Świada-Ziemia H. (1997). *Człowiek wewnętrznie zniewolony: mechanizmy i konsekwencje minionej formacji: analiza psychosocjologiczna*. Warszawa: UW.
- Świada-Ziemia H. (2003). *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945-1948*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Mikosz J. (1977). *Państwo a ideowo-polityczne organizacje młodzieżowe w Polsce Ludowej*. Warszawa: PWN.
- Szafraniec K. (2011). *Kontekst socjalizacyjny pokolenia* (materiały z seminarium doktorskiego: Zmiana społeczna — perspektywa pokolenia). Maszynopis.
- Szarek J. (2007). *Czarne juwenalia: opowieść o Studenckim Komitecie Solidarności*. Kraków: Znak.
- Tarczyński A. (2008). *Tradycja: społeczne doświadczenie przeszłości* (s. 5-60). Toruń: MADO.
- Walczak, J. (1990). *Ruch studencki w Polsce 1944-1984*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wierzbicki M. (2006). *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie: studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Wierzbicki M. (2009). *Młodzież w PRL*. Warszawa: IPN.

Marcelina Smużewska